

Audjencja

8 sierpnia 2023

W pokoju – przywódcy państw zachodnich. Wszyscy zmieszani milczą i patrzą na drzwi, zza których dochodzą głucho uderzenia i nieartykułowane krzyki.

– Tiaaaa... Coś chyba nie bardzo to wyszło... – zauważa ktoś.

Wszyscy zwracają się w stronę Busha.

– Czego się gapicie?! Ja co, sam to wszystko wymyśliłem?! Wszyscy żeście się darli „Chodźcie, wykręcimy Mischce numer!”. A teraz wszystko na mnie. To jakiś żart?

Przywódcy państw się odwracają. W kącie pocąc się drży Juszczenko. Bush (rozdrażniony):

– No, a ciebie skurw..., kto za język ciągnął?

– Trochi pieniędzy chotielos'...

Otwierają się drzwi i do pokoju wpęłza płaczący Saakaszwili, cały we krwi, z opuszczonymi spodniami. Wszyscy rzucają się w jego stronę.

– No jak, żyjesz?

– Bądź mężczyzną.

– Nie pękaj, doświadczenie jest źródłem siły i mądrości – krzyczy Sarkozy, zerkając na Juszczenkę.

– Żyjesz dzięki Bogu! Nie rycz, nos wysmarkaj. Co z ciebie za dżygity! A może już nie dżigit...

Saakaszwili zaczął wycierać czapką krew z twarzy.

– Bestie! Putin nawet słuchać nie chciał, od razu z kopa w bebechy. A Miedwiediew, ten to już w ogóle. Zapędzili mnie do

kąta i tam – powiedział spuszczać wzrok – ponizyli.

– Do kąta? – fuknęła uszczypliwie Merkel. – To jeszcze nic! Mogliby i na Kreml zapędzić. Tam by cię dopiero... Hmmm... Ponizyli.

– Tak? – odparł Saakaszwili pochlipując i podciągając spodnie.
– Przecież krzyczałem umówiony sygnał „Pamagitie!” A wyście nie pomogli!

– Jak to nie pomogliśmy?! – warknął z wyrzutem Bush. – Na cały demokratyczny świat krzyczeliśmy, co z tobą zrobili. Groziliśmy! O popatrz, Wiktor za ciebie wdał się w bójkę, a my staliśmy na czatach. Przecież znasz tych barbarzyńców.

– Tieper znaju.

Juszczenko mruży oczy i wciąga głowę w ramiona. Saakaszwili składa ręce jak do modlitwy:

– Pomóżcie chociaż materialnie!

Bush wkłada mu w dłonie słoik z wazeliną.

– Czym możemy, zawsze pomożemy.

Nagle nad drzwiami zapala się lampka i do pokoju zagląda Putin. Wszyscy wstają.

– Siema wszystkim! No, kto tam następny?

– Twoja kolej – powiedział Bush do Juszczenki.

– Zaraz ci przejście do Zatoki Sewastopolskiej przeczyszczą! – odparła zjadliwie Merkel.

– Trzymaj ziomal, tobie się bardziej przyda – Saakaszwili podał słoik Juszczence.

Juszczenko kiwając się poszedł w stronę drzwi. Merkel zanusiła półgłosem „Miszka, Miszka gdzie twój uśmiech ognisty...”.

Saakaszwili wciąż łkał.

– Ciekawe, kto następny? – zamyślił się patrząc ku drzwiom Sarkozy.

I wszyscy spojrzeli na Busha...

Tłumaczenie: Aaron Schwarzkopf

Źródło zagraniczne (16.08.2008 r.): Diesel.elcat.kg

Źródło polskie: WolneMedia.net